

Grzegorz Maroń

SPRAWIEDLIWOŚĆ WEDŁUG ROBERTA NOZICKA W PERSPEKTYWIE LIBERTARIANIZMU

Koncepcja sprawiedliwości R. Nozicka¹, obok sprawiedliwości dystrybucyjnej J. Rawlsa jest jedną z bodaj najbardziej znanych wersji sprawiedliwości proceduralnej (formalnej)². Istotą jego teorii sprawiedliwości jest „kwestia legitymacji (upoważnienia) osoby władającej określonym dobrem”³. Koncepcja ta wpisuje się w szerszą problematykę libertarianizmu, radykalnej odmiany liberalizmu, którego najwybitniejszym przedstawicielem był amerykański filozof.

R. Nozick nie operuje zwrotem „sprawiedliwość dystrybucyjna”, zarzucając mu brak neutralności. Pojęcie to sugeruje bowiem istnienie centralnej władzy, która przyznaje jednostkom udziały w zasobach i dobrach, tak jakby one istniały przed dystrybucją. Rozdysponowany majątek jest błędnie pojmowany jako „manna z nieba”. Tymczasem przedmiot dystrybucji jest niczym innym, jak sumą tego, co jednostki swym wysiłkiem wypracowały⁴. Nie istnieje żaden centralny podmiot dystrybucji, żadna osoba, czy organiza-

¹ Robert Nozick (1938-2002), amerykański filozof, prof. Harvardu, główny przedstawiciel libertarianizmu. Autor „*Anarchy, State, and Utopia*” (1974), „*Philosophical Explanations*” (1981), „*The Examined Life*” (1989), „*The Nature of Rationality*” (1995), „*Socratic Puzzles*” (1997) „*Invariances: The Structure of the Objective World*” (2001).

² Inaczej uważa W. Lang, który koncepcję Rawlsa określa jako materialną koncepcję sprawiedliwości, W. Lang, *Teoria sprawiedliwości Johna Rawlsa*, „Państwo i Prawo” 1977, nr 5, s. 56.

³ J. Sarkowicz, R. Stelmach, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1998 r. s. 70.

⁴ J. Kilcullen, *Robert Nozick: Against Distributive Justice*, www.humanities.mq.edu.au/Ockham/y64117.html.

cja, która byłaby uprawniona do kontrolowania wszystkich zasobów i decydowania jak te zasoby rozdzielić. Postuluje więc R. Nozick, aby zamiast tego zwrotu, posłużyć się terminem „sprawiedliwość udziałów”, który w przeciwieństwie do sprawiedliwości dystrybutywnej zachowuje charakter neutralny.

Problematyka sprawiedliwości udziałów rozpatrywana jest na trzech płaszczyznach:

- sprawiedliwość nabywania (*justice of acquisition*),
- sprawiedliwość transferu (*justice of transfer*),
- naprawa niesprawiedliwości (*justice of rectification*).

Zasada sprawiedliwości nabywania określa proces, w wyniku którego rzecz (naturalne bogactwa) nie będąca przedmiotem prawa własności nim się staje⁵. Precyzuje warunki, których spełnienie implikuje uznanie konkretnej osoby za uprawnioną względem danej rzeczy w warunkach, gdy rzecz ta uprzednio, przed aktem zawłaszczenia nie miała swego właściciela, była niczyja.

Reguła sprawiedliwości transferu normuje przejście udziału od osoby uprawnionej-właściciela do innej osoby. Obejmuje ona zarówno przypadki legalnej zmiany podmiotu prawa własności, np. jako konsekwencja zawarcia i wykonania umowy sprzedaży, darowizny, jak i sytuacje, gdy konkretna osoba stała się rzekomo „uprawniona” w wyniku aktywności przestępczej, a zatem pogwałciła regułę sprawiedliwości transferu. Transfer dotyczy przejścia dóbr od pierwszego właściciela (tego który jako pierwszy dokonał zawłaszczenia) do innej osoby, jak i wszelkie pozostałe wymiany tj. między kolejnymi nabywcami i zbywcami.

Naprawa niesprawiedliwości (rektyfikacja) oznacza, że jeżeli aktualna postać dystrybucji powstała z naruszeniem dwóch powyższych zasad, to celem przywrócenia stanu sprawiedliwości dopuszczalna jest redystrybucja. Jeżeli do zawłaszczenia doszło siłą to pierwotny „uprawniony” był nieuprawnionym, a zatem i kolejni „uprawnieni”, którzy poprzez transfer dóbr (np. sprzedaż, darowizna) uznali siebie za właścicieli, nimi nie są. Redystrybucji nie legitymizuje natomiast choćby i rażące zróżnicowanie bogactwa w społeczeństwie, ilekroć ta materialna stratyfikacja jest koherentna z zasadą nabycia i transferu. Nozick nie precyzuje jednak reguł rektyfikacji, poprzestając na zezwoleniu na redystrybucję jako środka eliminacji skutków przeszłej niesprawiedliwości.

Uwzględniając obie zasady sprawiedliwości (nabywania i transferu) amerykański filozof podaje następującą definicję sprawiedliwości udziałów:

⁵ Mówiąc o rzeczy jako o przedmiocie prawa własności posługujemy się pewnym skrótem myślowym. Przedmiotem stosunku cywilnoprawnego *sensu stricto* jest określone przepisami zachowanie się stron tego stosunku, dopiero zachowanie się stron stosunku może mieć za przedmiot rzecz.

„1. Osoba, która nabywa udział w sposób zgodny z zasadą sprawiedliwości nabywania, jest uprawniona do posiadania tego udziału.

2. Osoba, która w sposób zgodny z zasadą sprawiedliwości transferu nabywa udział od kogoś, kto jest uprawniony do posiadania tego udziału, jest uprawniona do posiadania tego udziału”⁶.

Dystrybucja według Nozicka nie ma charakteru statycznego. Każdy transfer udziału generuje nową postać dystrybucji. Ilekroć jednak transfer ten został przeprowadzony koherentnie z zasadą sprawiedliwości transferu, to nowa struktura alokacji dóbr musi być uznana również za sprawiedliwą. Negacja tego jest równoznaczna z pozbawieniem jednostki swobody dysponowania tym, co do niej należy. Prawo własności staje się fikcją, skoro nie obejmuje możliwości przeniesienia na inną osobę swego prawa (brak immanentnego składnika prawa własności – *ius disponendi*).

Słabość natury ludzkiej, skłonność ulegania pokusom determinuje akty grzeszne, przestępcze. W społeczeństwie pojawiają się osoby, którzy z jednej strony chcą być właścicielem udziałów, z drugiej zaś antycypowany cel próbują osiągnąć „na skróty”, tj. z pominięciem zasady sprawiedliwości nabywania i transferu. Jako środki urzeczywistniania powziętych celów wybierają kradzież, oszustwo, fałszerstwo itp. Konsekwencją tych kryminalnych działań jest pewien nowy stan dystrybucji dóbr. Z racji tego, że jest on owocem pogwałcenia dwóch zasad sprawiedliwości, musi być uznany za niesprawiedliwy. Faktyczne odstępstwa od zasady sprawiedliwości nabywania i transferu implikują więc uzupełnienie definicji sprawiedliwości o trzecią regułę:

„3. Nikt nie jest uprawniony do posiadania udziału z wyjątkiem tych, którzy weszli w jego posiadanie na mocy (wielokrotnego) zastosowania zasad 1 i 2”⁷.

Własną teorię sprawiedliwości Nozick określa mianem teorii uprawnieniowej (*entitlement theory*)⁸. Przynależy ona do kręgu teorii historycznych (*historical theories*). Opozycyjny charakter mają teorie/zasady wyniku ostatecznego (*end-result principles, end-state*), zwane też teoriami teleologicznymi, spośród których wskazać można np. teorie chwili bieżącej. Semantyka obu tych zwrotów presuponuje ich istotę. Teorie chwili bieżącej za sprawiedliwą uznają taką dystrybucję, gdy aktualny rozkład dóbr jest spójny

⁶ R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, Warszawa 1999, s. 183.

⁷ Tamże.

⁸ W polskim tłumaczeniu *Anarchia, państwo utopia*, P. Maciejko, M. Szczubiałka posługują się terminem *teorii legalistycznej*.

z uprzednio przyjętą strukturą sprawiedliwej dystrybucji, np. strukturą egalitaryzmu. Retrospektywny wgląd w genezę tej dystrybucji jest pomijany. Przedmiotem analizy jest stan rzeczy tu i teraz, a nie to, co ów stan rzeczy zdeterminowało. Teorie teleologiczne mają zatem *par excellence* finalistyczny, ahisteryczny charakter.

Koncepcja uprawnieniowa Nozicka przyjmuje inny punkt widzenia. Sprowadzanie sprawiedliwości do aktualnej alokacji dóbr zubaża jej istotę, implikuje jej rudymetryczny, fragmentaryczny obraz. Nowa dystrybucja nie jest stanem samym w sobie, jest skutkiem jakiejś przyczyny. Teoria Nozicka kładzie nacisk na relacje kauzalne pomiędzy rozkładem udziałów, a działaniem, zaniechaniem do niego prowadzącym.

Przynależność poszczególnych koncepcji do teorii historycznych nie determinuje ich merytorycznej poprawności. Wersją historyczną sprawiedliwości jest np. zasada sprawiedliwości według zasług moralnych, zgodnie z którą wielkość dóbr będących udziałem poszczególnych beneficjentów jest wprost proporcjonalna do historycznie zaistniałych zasług moralnych tych osób. Mankamentem tej koncepcji, jak i wielu innych jest ich schematyzm. Z jednej strony teorie schematyczne (*patterned theories*) odsyłają do historycznych okoliczności, ale tylko po to, aby uzasadnić przewodnią rolę tego czy innego wzorca (schematu). Bazują one na jednej lub kilku zespolonych z sobą formułach sprawiedliwości-schematach będących reflektem historycznych uwarunkowań⁹, np. każdemu według jego zasług, potrzeb, możliwości, pochodzenia, wykształcenia, zdolności, lub zgodnie z symplistycznym egalitaryzmem tj. każdemu po równo¹⁰. Każda jednak z postaci sprawiedliwości operująca tym czy innym schematem, lub nawet ich kombinacją nie jest adekwatna, aby w pełni oddać mnogość transferów dóbr mających miejsce każdego dnia. Każdy schemat ma postać ogólną, aby nie powiedzieć lakoniczną. Jest to zrozumiałe, gdyż schemat ten ma znaleźć zastosowanie do wszystkich beneficjentów, bez uwzględnienia tak właściwości samego podmiotu, formy, przedmiotu, jak i przyczyny transakcji. Systemu dystrybucji nie można rozpatrywać jako jednorodnej implementacji tego czy innego schematu. System ten jest bowiem przede wszystkim sumą różnorodnych jednostkowych motywacji, celów skorelowanych z wieloma transakcjami, co implikuje jego racjonalność i zrozumiałość. Jednost-

⁹ E. Feser, *Robert Nozick*, The Internet Encyclopedia of Philosophy, <http://www.iep.utm.edu/n/nozick.htm>.

¹⁰ Por. A. Korybski, L. Leszczyński, A. Pieniążek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Lublin 2003, s. 50, por. też Z. Ziemiński, *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin, 1992, Ch. Perelman, *O sprawiedliwości*, Warszawa 1959.

ka może stać się przecież właścicielem danego dobra także loteryjnie, przez przypadek lub tytułem podarunku. „Nie potrzeba wszechogarniającego celu, nie trzeba schematu dystrybucji”¹¹, aby system funkcjonował prawidłowo i sprawiedliwie. Stąd też teoria Nozicka jest teorią historyczną, lecz nie schematyczną (*historical no patterned theory*).

R. Nozick podaje interesujący, barwny przykład dla zobrazowania merytorycznej poprawności koncepcji sprawiedliwości legalistycznej i ukazania niedomagań różnych teorii sprawiedliwości dystrybucyjnej¹². Zgodnie z nim znany koszykarz, bożyszcze fanów basketballeu podpisuje kontrakt z jednym z klubów sportowych. W myśl tej umowy Wilt Chamberlain (parafrazując przykład Nozicka w miejsce koszykarza można podstawić piłkarza Ronaldinho, czy szukając na rodzimym podwórku wskazać skoczka narciarskiego A. Małysza) ma otrzymać od każdego wykupionego przez kibiców biletu 25 centów. Popularność koszykarza, jego sportowe umiejętności sprawiły, że w ciągu całego sezonu, gdy drużyna Chamberlaina rozgrywała mecze na swoim parkiecie sumaryczna frekwencja na trybunach wyniosła 1 mln. kibiców. Każdy z nich przed wejściem do hali wrzucił do puszeki z nazwiskiem koszykarza 25 centów. Jak z tego wynika na konto Chamberlaina po sezonie wpłynęło łącznie 250 tys. USD.

R. Nozick w kontekście przywołanego przykładu zadaje pytanie, czy nowa dystrybucja, będąca następstwem z jednej strony dobrowolnie zawartego kontraktu pomiędzy koszykarzem a klubem, a z drugiej strony niewymuszonej decyzji rzeszy kibiców wykupienia biletów na zawody sportowe z udziałem Chamberlaina jest sprawiedliwa, czy nie? Osoba racjonalna winna udzielić odpowiedzi pozytywnej. Wszelkie schematyczne czy teleologiczne koncepcje sprawiedliwości tracą więc racje bytu, gdyż nowa alokacja dóbr każdorazowo „pogwałca” schematy, formuły, na których te koncepcje bazują, pomimo tego że źródłem owego pogwałcenia bynajmniej nie były zachowania przestępcze, lecz konwencjonalne czynności cywilnoprawne. W świetle *patterned theories* należałoby zanegować stan rzeczy, w którym Chamberlain w niecały rok stał się wielokroć bogatszy niż wielu innych jego rodaków. Celem realizacji tych koncepcji koniecznym jest zatem po każdym transferze dóbr przeprowadzić redystrybucje, aby przywrócić stan poprzedni z tymi koncepcjami koherentny. Innym sposobem zapewnienia zgodności nielegalistycznej teorii sprawiedliwości z aktualnym stanem alokacji dóbr jest uniemożliwianie właścicielom dóbr dysponowania

¹¹ R. Nozick, *Anarchia*, s. 193.

¹² Tamże, s. 194.

nimi zgodnie z własną wolą. Oznacza to *expressis verbis*, że należałoby nie dopuścić do podpisania przez Chamberlaina kontraktu według powyższych warunków, albo odebrać to, co grając w koszykówkę zarobił. „Ponieważ im luźniejszy schemat, tym większe prawdopodobieństwo, że system legalistyczny, jako taki spełnia ten schemat, to przekonujące jest twierdzenie, że każdy schemat jest albo niestabilny, albo spełniany przez system legalistyczny”¹³. Im schemat bardziej precyzyjny, tym bliżej do pewności, że pogwałci on wolność jednostki przez uniemożliwienie lub ubezskutezczenie dokonania przez nią transferu dóbr.

Tylko w oparciu o ideę sprawiedliwości legalistycznej można, zdaniem Nozicka, sensownie uzasadnić zaistniałą dystrybucję. *Primo*, jeżeli każdy z kibiców, który wykupił bilet na mecz Chamberlaina przeznaczone na ten cel pieniądze uzyskał w sposób legalny, a nie mamy podstaw aby sądzić inaczej, to spełniony zostaje pierwszy warunek sprawiedliwości-zgodność z zasadą sprawiedliwości nabywania. *Secundo*, jeżeli kibice dobrowolnie i świadomie zdecydowali się scedować na rzecz koszykarza część swych dóbr (pieniędzy), do których na mocy pierwszej zasady sprawiedliwości byli uprawnieni, to konsekwencja tej transakcji (nowa postać dystrybucji) jest spójna z drugą regułą Nozickowskiej sprawiedliwości – zasadą sprawiedliwości transferu.

Kwestionowanie opisanej dystrybucji zdaniem Nozicka jest formą niewolnictwa, brutalnego negowania wolności jednostki. Odmowa prawa do rozdysonowania własnych dóbr według własnej woli jest zawłaszczaniem zarówno tych dóbr, jak i zawłaszczaniem osoby właściciela tych dóbr. Człowiek tym różni się od rzeczy i zwierząt, że w przeciwieństwie do nich ma zdolność sterowania swym zachowaniem poprzez racjonalne wybory i decyzje. Jest właścicielem samego siebie (*self-ownership*)¹⁴. Wykorzystywanie jednostki przez innych ludzi bez jej zgody czyni z człowieka niewolnika, pogwałca imperatyw upatrywania w człowieku wyłącznie celu, a nie środka¹⁵. Jeśli człowiek, a nie wspólnota, państwo, Bóg jest właścicielem samego

¹³ Tamże, s.198.

¹⁴ Wychodząc z założenia, że człowiek jest właścicielem samego siebie, Nozick przyjął, że dotyczy to także możliwości decydowania o swoim życiu. W 1997 r. Nozick wspólnie ze swym ideowym adwersarzem J. Rawlsem znalazł się w gronie sześciu politycznych filozofów, którzy przedłożyli Sądowi Najwyższemu USA opinię, która przyczyniła się do wydania orzeczenia (a przynajmniej była treściowo zgodna z tym orzeczeniem), zgodnie z którym osoby sprawne umysłowo będące nieuleczalnie chore mają prawo do pomocy lekarskiej celem przeprowadzenia eutanazji. – *The Times*, 26 I 2002.

¹⁵ R.N. Johnson, *Nozick*, w: *Political and Social Philosophy Phil.* 213, <http://www.missouri.edu/~philrnj/nozick.html>.

siebie, to jest jednocześnie właścicielem swych talentów i zdolności, a zatem i dóbr wytworzonych dzięki tym zdolnościom i talentom. Czynienie kogoś (np. osobę nieuzdolnioną) beneficjentem cudzych zdolności, jak zdaje się według Nozicka postulować Rawls, oznacza uprzedmiotowienie utalentowanego podmiotu w imię paternalistycznie rozumianego dobra podmiotu nieutalentowanego¹⁶. Pomimo tego, że dyferencjacja ludzkich talentów i zdolności jest arbitralna (bo dysproporcje są od tych podmiotów niezależne), to w żaden sposób nie deprecjonuje to prawa ludzi przez los uprzywilejowanych do własnych talentów i do tego, co z nich wypływa¹⁷.

Will Kymlicka tezę Nozicka o *self-ownership* przedstawia jako następujący schemat logiczno-przyczynowy:

1. Ludzie są właścicielami samych siebie.
2. Świat jest pierwotnie niezawłaszczony.
3. Jednostka może nabyć absolutne prawo do dowolnej części świata, jeśli tylko nie pogorszy to pozycji innych.
4. Jest stosunkowo łatwo nabyć absolutne prawo do części świata.
5. Wraz z powstaniem własności prywatnej wolny rynek i praca są moralnie wymagane.

Schemat ten wydaje się być logiczny, gdyby nie trudność, czy w ogóle możliwość racjonalnego uzasadnienia przejścia z etapu 3 do 4¹⁸.

Poszanowanie wolnej woli jednostki wymaga zaaprobowania sposobu, w który ta jednostka dysponuje dobrami, do których jest uprawniona, niezależnie od tego jaka dystrybucja w wyniku dyspozycji tej jednostki się wyłoni. Jakkolwiek rezultatem może być stan prosperity jednych i głodu innych, determinujący z kolei losy potomstwa jednych i drugich, to wynik ten jest co prawda niepożądany, ale nie niesprawiedliwy¹⁹. Biedny ciężko-pracujący człowiek i bogaty, leniwy szczęściarz, dobrze sytuowany lecz budzący moralną odrazę i gorzej od niego zarabiający święty nie podważają idei sprawiedliwości, jeżeli nie pogwałcono zasady sprawiedliwości nabycia i transferu²⁰. Amerykański filozof pyta się w imię czego jednostka ma obowiązkowo (bo w sposób narzucony przez prawo) godzić się na to, aby inni (np.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ J. Kilcullen, *Robert Nozick: Against Distributive Justice*, www.humanities.mq.edu.au/Ockham/y64117.html.

¹⁸ W. Kymlicka, *Contemporary Political Philosophy*, Oxford: Clarendon Press, 1990. Cyt. za J. Lamont, *Distributive Justice*, The Stanford Encyclopedia of Philosophy.

¹⁹ R.N. Johnson, *Nozick*.

²⁰ E. Feser, *Robert Nozick*.

żebracy, chorzy) partycypowali w tym, co ona wypracowała i w imię czego tym beneficjantom przyznaje się uprawnienie, aby przy pomocy państwa zawłaszczali to, co nie jest przecież ani niczyje, ani wspólne (nie jest biblijną manną z nieba), lecz jest owocem aktywności konkretnego obywatela x czy y?²¹ Ponadto „obligatoryjne dzielenie się ze wspólnotą zasługą za sukcesy (zyski) działania jednostki – redystrybucja dóbr materialnych – jest równoznaczne ze zrzuceniem na wspólnotę odpowiedzialności w przypadku porażki, i to nie tylko ekonomicznej”²². Nozick krytycznie ocenia wariant wyboru pozostawiony tym, którzy nie chcą podzielić się z innymi (nawet potrzebującymi), tym co wypracowali, jakim jest emigracja. Pielęgnowanie poczucia braterstwa w społeczeństwie jest dla niego argumentem niewystarczającym dla uzasadnienia zawłaszczania pracy innych, a przez to zawłaszczania tych osób. Ta argumentacja Nozicka stała się podstawą krytyki jego poglądów. Zdaniem wielu idea państwa minimalnego i sprawiedliwości legalistycznej sprawia, że jedni będą umierać z głodu, podczas gdy zapasy żywności należące do innych będą się psuć. Z tezą tą Nozick *par excellence* się nie zgadza.

Nozick wyraźnie oddziela dwa systemy normatywne: prawo i moralność. Istotą prawa jest obecność sankcji zinstytucjonalizowanych, istnieje możliwość wyegzekwowania (*enforcement*) prawnych powinności. Z moralnością łączy się sankcja rozsiana, w której urzeczywistnianiu państwo nie partycypuje. Prawnym obowiązkiem jest zakaz ingerencji w cudzą sferę wolności. Gdy wolność zostaje pogwałcona władza publiczna jest uprawniona, a jednocześnie zobligowana do interwencji. Wspieranie ubogich nie należy do sfery prawa, a zatem odmowa takiego wsparcia przez jednostkę nie implikuje żadnych konsekwencji prawnych, a wyłącznie moralne np. społeczne potępienie, krytyka, oburzenie itp. Według Nozicka grupa ludzi, których stan majątkowy pozwala na jałmużnę dla głodnego nie jest powszechnie przesiąknięta duchem egoizmu. Głodny jak najbardziej może liczyć (choć nie ma żadnego roszczenia) na wsparcie ze strony ludzi dobrej

²¹ Tę argumentację Nozicka krytykuje W. Sadurski twierdząc, że „prosta obserwacja historyczna czy etnograficzna poucza nas, że istnienie dóbr materialnych może być niezależne od struktury prawnej instytucji posiadania i własności”, a przeto „krytyka redystrybucji (dokonywanej m.in. poprzez podatki), jakoby odbierała ona część produktu własnej pracy, jest... całkowicie bezzasadna, gdyż nie można ukazać, że płaca brutto (tzn. przed podatkami) odpowiadała produktowi pracy”. W. Sadurski, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1988, s. 140-141.

²² R. Prostak, *Rzecz o sprawiedliwości. Komunitarystyczna krytyka współczesnego liberalizmu amerykańskiego*, Kraków 2004, s. 85.

woli, a to z kolei obala tezę, w jego mniemaniu, że w państwie minimalnym biedni są skazani na śmierć głodową. Inklinacja wspomagania ubogich bazuje jednak na subiektywizmie wartości. Libertarianizm wartości pojmuje jako czyjeś indywidualne preferencje. Skoro nie mają one obiektywnego charakteru, to niedozwolone jest, aby filantropii domagali się od państwa wprowadzenia powszechnego nakazu działalności dobroczynnej. Oznaczałoby to narzucenie komuś tych wartości, których on nie podziela, a będąc jednostką wolną (celem a nie środkiem) ma prawo nie dzielić. W przeciwnym razie dobre uczynki nie będą wynikały z poczucia obowiązku, jak postulował Kant, lecz będą jedynie zgodne z prawnym obowiązkiem. Tak więc nie można podważać tych wszystkich transakcji, w których jedna ze stron nie kierowała się altruistycznie trudną sytuacją materialną czy niepełnosprawnością kontrahenta, lecz egoistycznie tym, co od niego uzyska w zamian za swoje własne świadczenie.

Redystrybucja konieczna do rekonstrukcji sprawiedliwości nielegalistycznej pogwałconej transferem udziałów, w postaci np. systemu podatkowego, ignoruje wielokroć przywoływany przez Nozicka postulat I. Kanta, aby człowieka traktować jako cel, nie jako środek do celu²³. Jedynie wolnorynkowe transfery szanują ludzi jako cel, respektują ich równość²⁴, rozumianą jednak nie w kategoriach czysto majątkowych, lecz w płaszczyźnie jednostkowej wolności. Opodatkowanie jest zdaniem Nozicka zawołowaną formą pracy przymusowej, pogwałceniem prawa jednostki do bycia swym właścicielem. Przejmowanie przez Skarb Państwa części dochodów swego obywatela zmusza go do pracy w godzinach nadliczbowych ilekroć ten chce zarobić tyle, ile pierwotnie sobie założył i ile by uzyskał, gdyby nie interweniował fiskus. Daniny publiczne różnicują ludzi na tych, których potrzeby mają charakter niekonsumpcyjny i niematerialny (np. podziwianie zachodu słońca) oraz na tych, którzy swoje pragnienia zaspokajają przy pomocy dóbr materialnych i którzy muszą uprzednio na nie zapracować. Gdyby jednak pełnia owoców tej pracy stawała się udziałem samych pracowników, to wyższe koszty zaspokajania swych potrzeb byłyby możliwe do zaaprobowania (osoba o potrzebach konsumpcyjnych nie może mieć pretensji do państwa o charakter swych potrzeb, bo przecież państwo w wyborze tych potrzeb nie partycypowało). W sytuacji gdy państwo opodatkowuje ich pra-

²³ Imperatyw praktyczny I. Kanta brzmi: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w tej osobie, jak też osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”. Cyt. za M. Szyszkowska, *Zarys europejskiej filozofii prawa*, Białystok 2004, s. 157.

²⁴ R.N. Johnson, *Nozick*.

cę, to jednocześnie neutralna nierówność urzeczywistniania potrzeb (będąca wynikiem opłat za dobra konsumpcyjne i braku opłat za zaspokajanie dóbr niekonsumpcyjnych) jest jeszcze bardziej tonizowana. Konkretna osoba nie dość, że musi pracować, to nadto musi pracować więcej aniżeli byłoby to konieczne, gdyby opodatkowania nie wprowadzono²⁵.

Teorie schematyczne celowo lub mimowolnie propagują więc indywidualizm, gdyż jedyną dopuszczalną formą dystrybucji jest dystrybucja „na samych siebie, ale nie na innych”²⁶. Podważają jednocześnie możliwość działań motywowanych miłosierdziem, przyczyniają się do obumierania dobroczynności i filantropii, gdyż np. biedak w skutek otrzymanej od poruszonego jego warunkami życia miliardera, stając się milionerem neguje schemat przyjęty przez obowiązującą zasadę sprawiedliwości. Jedynym gestorem dobroczynności staje się państwo, państwo opiekuńcze, które jest skłonne do rozdawania, szkoda tylko, zdaniem Nozicka, że państwo rozdaje to, co w formie podatku czy innej daniny publicznej uprzednio odebrało swym obywatelom. Dobroczynność przestaje być nią, skoro za sprawą podatku staje się obowiązkowa. „Rządy nie powinny działać jak Robin Hood, obrabowując bogatych ażeby dać biednym”²⁷. Państwo opiekuńcze jest dla libertarian czymś moralnie złym i winno być zastąpione państwem minimalnym ze sprawiedliwością legalistyczną.

Schematyzm implikuje według amerykańskiego filozofa zogniskowanie zainteresowań na osobie biorcy, jego praw pomijając osobę dawcy i jego prawo „do dawania”. Patrzymy przez pryzmat prawa żebraka do godnego życia, a zapominamy o prawie właściciela do w pełni swobodnego dysponowania swą własnością. Wzorzec (schemat) sprawiedliwości determinuje przeciętność i zniechęca do działań aktywnych, stawiając barierę przed tymi, którzy nie chcą poprzestawać na tym, co jest udziałem większości, którzy chcą wykorzystać swój potencjał intelektualny i fizyczny, aby żyć wygodniej i bardziej komfortowo. Z rozumowania Nozicka wynika, że nie opłaca się być bogatym, skoro państwo arbitralnie uszczupla majątek jednych obywateli (tych właśnie bogatszych, być może bardziej ambitnych, pracowitych), aby zasilić majątki innych (tych biedniejszych, być może ze swej winy).

Jednym z bardziej kontrowersyjnych elementów definicji sprawiedliwości legalistycznej, czego świadom był i sam Nozick, jest zasada sprawiedliwości

²⁵ R. Nozick, *Anarchia*, s. 204.

²⁶ Tamże, s. 200.

²⁷ M. Kingston, Rawls -v- Nozick: L. Brown, *Liberty for all, or just the rich*, The Sydney Morning Herald, 9 IX 2003.

nabywania. Przedstawiając własną interpretację tej zasady Nozick odsyła do koncepcji J. Locke'a. Według Brytyjczyka prawo konkretnej osoby wobec rzeczy, która uprzednio nie była zawłaszczona znajduje swą legitymizację w pracy, jaką ta osoba w daną rzecz włożyła. Będąc właścicielem swej osoby, jest się jednocześnie właścicielem swej pracy, a przez to również i właścicielem tych do tej pory niezawłaszczonych dóbr, których ta praca dotyczyła²⁸. Nozick twierdzi, że jest to argumentacja zbyt lakoniczna, nie usuwająca szeregu wątpliwości interpretacyjnych. Pyta się, „jaki obszar przechodzi na własność człowieka w wyniku takiego czy innego działania? Minimalna... przestrzeń, w której dane działanie zmniejszyło entropię, i nic poza nią?”²⁹ Trudno też w sposób powszechnie aprobowany wytłumaczyć, dlaczego wkład pracy w wykreowanie czegoś uprawnia do zawłaszczenia tego czegoś. Można przyjąć, jak uczynił to Locke, że skoro jednostka jest właścicielem swojej pracy, to jest także właścicielem uprzednio niezawłaszczonej rzeczy, która tą pracą została przeniknięta. Czemu jednak nie przyjąć, że poprzez połączenie tego co nasze – praca z tym, co niczyje następuje strata pracy, a nie pozyskanie tego, co nie nasze? Innym bardziej aprobowanym przez Nozicka uzasadnieniem jest teza, że „praca nad czymś ulepsza to i podnosi jego wartość, a każdy jest uprawniony do posiadania rzeczy, której wartość stworzył”³⁰.

Zasadniczym problemem skorelowanym z zasadą sprawiedliwości nabywania jest jednak zagadnienie, czy zawłaszczenie rzeczy przez jednostkę może, a jeśli tak to w jakim stopniu, pogorszyć położenie innych. Remedium zapobiegającym niekorzystnej dyferencjacji położenia tych, którzy jeszcze nie zdążyli zawłaszczyć wystarczającej ilości dóbr jest, według Locke'a, reguła w myśl której „we wspólnym posiadaniu pozostać ma dosyć i nie gorszych dóbr” (*enough and as good for others*)³¹. Uznanie kogoś za pokrzywdzonego w świetle tej klauzuli z racji braku szansy na zawłaszczenie implikuje zakwestionowanie chronologicznie wcześniejszych kolejno po

²⁸ „Każdy człowiek dysponuje własnością swej osoby. Nikt nie ma do niej żadnego uprawnienia poza nim samym. Możemy więc powiedzieć, że praca jego ciała i dzieło jego rąk słusznie należą do niego. Cokolwiek zatem wydobył on ze stanu ustanowionego i pozostawionego przez naturę, złączył ze swą pracą i przyłączył do tego, co jest jego własne, uczynił swą własnością. Do tego, co zostało wydobyte ze wspólnego stanu, w jakim zostało umieszczone przez naturę, jego praca dołączyła coś, co wyklucza już do tego powszechne uprawnienie innych”. – J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa 1992, s. 181-182.

²⁹ R. Nozick, *Anarchia*, s. 209.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, s. 210; „...żaden człowiek, poza nim samym, nie może być uprawniony do tego, co raz już zostało przez niego zawłaszczone tam, gdzie pozostają jeszcze dla innych nie gorsze dobra wspólne”. – J. Locke, *Dwa*, s. 182.

sobie, zgodnie z zasadą domina następujących zawłaszczeń, prowadząc do osoby, która jako pierwsza dokonała zawłaszczenia.

Nozick zdaje się konsekwentnie tezę Locke'a sprowadzać do stwierdzenia, że „nie wolno nikomu poprzez własny akt zawłaszczenia pogorszyć sytuacji innych”. Spornym jest to jaki punkt odniesienia przyjąć. „Zawłaszczenie Locke'owskie nie stawia ludzi w gorszym położeniu niż byliby **kiedy?**” pyta się Nozick³². Według Rawlsa zaaprobować można tylko tę koncepcję, według której ci gorzej sytuowani nie są w gorszym położeniu aniżeli byliby, gdyby przyjąć jakąkolwiek inną koncepcję. Nozick to stanowisko odrzuca nie proponując, jak twierdzi J. Kilcullen, niczego w zamian³³. Konsekwencje implementacji klauzuli Locke'a (*Lockean proviso*) są warunkowane semantyką zwrotu „pogarszać położenie”. Jeśli przyjąć, że przez pogorszenie sytuacji rozumiemy pozbawienie możliwości aktu zawłaszczenia (z racji braku jakichkolwiek niezawłaszczonych dóbr lub dóbr danego rodzaju, którymi zainteresowanie przejawia konkretna osoba) to nieadekwatność koncepcji Locke'a do realiów współczesnego świata jest wyrazista, gdyż w oparciu o nią można zakwestionować niemal każdy współczesny stan posiadania dóbr. Gdy jednak pomimo zawłaszczenia rzeczy przez innych dana osoba może z tych rzeczy korzystać, to teza o pogorszeniu sytuacji tej osoby jest już co najmniej dyskusyjna, a jednocześnie czyni klauzulę brytyjskiego myśliciela bardziej spójną z aktualną alokacją dóbr w społeczeństwie. Nozick uważa zatem, że system indywidualnej własności nie może umiejscowić kogokolwiek w gorszym położeniu, aniżeli to w którym wszystkie jednostki mają legalny dostęp do wszystkich dóbr naturalnych³⁴. Pomimo tego, że osoba przymierająca głodem nie została przez nikogo okradziona, oszukana, to jednak opierając się na zasadzie naprawy niesprawiedliwości (niesprawiedliwości rozumianej jako pogwałcenie zmodyfikowanej klauzuli Locke'a!) ma prawo żądać od innych jednostek (właścicieli dóbr), ale nie od państwa kompensacji³⁵.

Do pogwałcenia klauzuli Locke'a dochodzi wówczas, gdy osoba zawłaszczy wszystko to, co jest niezbędne do życia innych, albo zakupi lub połączy dobra z innymi właścicielami tego samego dobra, albo uzna się za jedyne go właściciela, podczas gdy pozostałe zasoby danego dobra się wyczerpały. Nozick uwzględnia więc możliwość utracenia uprawnienia do tego, co było

³² R. Nozick, *Anarchia*, s. 212.

³³ J. Kilcullen, *Robert Nozick*.

³⁴ J. Wolff, *Robert Nozick, Libertarianism, and Utopia*.
http://world.std.com/~mhuben/wolff_2.html.

³⁵ Tamże.

pierwotnie moje (tj. z racji aktu zawłaszczenia) w związku z dalszym rozwojem sytuacji (np. wyschnięcie pozostałych źródeł z wodą), określając to mianem historycznego cienia (*historical shadow*) klauzuli Locke'a³⁶.

Podmiot, który decyduje się na zawłaszczenie rzeczy, chcąc aby inni uznali akt nabycia za sprawiedliwy winien zaaprobować potrzebę zrekompensowania straty jaką inni w skutek jego aktywności ponieśli, tak aby do pogorszenia sytuacji *in generale* nie doszło. Osoba która zawłaszczyła grunt może np. w ramach stosunku dzierżawy zezwolić tym, którzy z gruntu korzystali, lecz go nie zawłaszczyli na używanie gruntu i pobieranie z niego pożytków w zamian za czynsz. Inną formą uniknięcia zarzutu o niesprawiedliwe zawłaszczenie dobra może być nawiązanie stosunku pracy z osobą, która została uprzedzona w zawłaszczeniu przez pierwszego właściciela. Rodzi się jednak pytanie, czy uprawnienia z tytułu dzierżawy, czy stosunku pracy w pełni rekompensują straty wynikłe z aktu zawłaszczenia? Dzierżawca nie ma kontroli nad gruntem, gdyż ma ją właściciel, pracownik nie decyduje jak wykorzystać swą pracę, lecz czyni to pracodawca. Zresztą nawiązanie stosunku pracy, jak i zawarcie umowy dzierżawy warunkowane jest wolą właściciela, której podległy jest i pracownik i dzierżawca. Ten stan rzeczy neguje tak mocno eksponowany przez Nozicka paradygmat o traktowaniu człowieka jako celu³⁷.

Na łatwość zanegowania zmodyfikowanej przez Nozicka klauzuli Locke'a wskazuje przykład G.A. Cohena. Jedna osoba dokonuje zawłaszczenia plaży. Od każdego kto chce z plaży skorzystać pobiera następnie opłatę w wysokości 1 USD. Celem wykluczenia zarzutu o pogorszeniu sytuacji tych ludzi, właściciel plaży w zamian za opłatę gwarantuje czystość plaży i opiekę ratowników, co przed aktem zawłaszczenia nie miało miejsca. Czy aby jednak na pewno strata jaką ci ludzie ponieśli w wyniku zawłaszczenia (zakaz swobodnego korzystania z plaży bez czyjejkolwiek zgody) jest rekompensowana powyższymi usługami? Można przecież przyjąć, że ich pozycja byłaby lepsza, gdyby zawłaszczenia dokonała inna osoba, która oferowałaby także czystość plaży i wsparcie ratowników, ale za opłatą 50 centów, a nie o 100% wyższą³⁸.

Na wątpliwości związane z zasadą rektyfikacji zwracają uwagę kolejni krytycy Nozicka. Ich zdaniem implementacja tej zasady jest w praktyce niemożliwa. Liczba niesprawiedliwości na przestrzeni wieków w poszcze-

³⁶ J. Kilcullen, *Robert Nozick*; J. Locke twierdził z kolei, że akt zawłaszczenia nie może prowadzić do marnotrawstwa. Można zawłaszczyć tylko tyle, ile jesteśmy w stanie zużyć. „Nic nie zostało stworzone przez Boga, by psuło się i uległo zniszczeniu”. J. Locke, *Dwa*, s. 184.

³⁷ R.N. Johnson, *Nozick*,

³⁸ G.A. Cohen, *Self-Ownership, Freedom, and Equality*, New York, Cambridge University Press, 1995.

gólnych społeczeństwach, jak i pomiędzy narodami jest bardzo duża, a uzyskanie szczegółowych informacji o tych niesprawiedliwościach niewykonalne. Nawet jeśli założyć, że wiadomości o wszystkich przypadkach pogwałcenia zasad nabycia i transferu są nam dostępne, to i tak rzetelne określenie łańcucha przyczynowego tych aktów niesprawiedliwości wykracza poza ludzkie możliwości. Jak dodaje D. Parfit w różnych kontekstach nawet ludzie nie są jednakowi i muszą być rozpatrywani jako różniące się podmioty³⁹. Zatem uprawnieniowa koncepcja Nozicka nigdy nie będzie źródłem żadnej wskazówki jaka ma być aktualna dystrybucja ani nie określi jakie dystrybucje i redystrybucje są legalne, a jakie nielegalne⁴⁰.

Według libertarian, każde prawo nabyte zgodnie z dwiema pierwszymi zasadami sprawiedliwości ma charakter bezwzględny. Koreluje to z przywołanym już w tej pracy stwierdzeniem, że człowiek jest właścicielem samego siebie (*self-ownership*) i z imperatywem nakazującym traktować osobę ludzką jak cel sam w sobie. Trzecim argumentem libertarian przemawiającym za *exclusive property rights* (bezwzględny charakter prawa własności) jest stwierdzenie jakoby świętość, nienaruszalność prawa własności sprzyjała maksymalizacji wolności i minimalizacji jej pogwałceń. Empiryczne analizy zdają się i tę tezę obalać. Brak dowodów na to, że w państwach nieminimalistycznych (tych np. w których system podatkowy jest rozbudowany) naruszeń wolności było więcej, aniżeli w państwach w pełni respektujących *exclusive property rights*. Libertarianie różnicują wartość poszczególnych wolności, faworyzując te, których maksymalizacji sprzyja bezwzględne pojmowanie prawa własności jednostki. Czemu jednak, jak pyta się J. Lamont, nie są wartościowe te wolności, które doznają osłabienia w systemie *exclusive property rights*?⁴¹

Z racji ograniczonego charakteru tego artykułu nie sposób kompleksowo wyjaśnić istoty teorii sprawiedliwości Nozicka. Fragmentarycznie nakreślona wizja sprawiedliwości wpisuje się w strukturę państwa minimalnego będącego elementem składowym libertarianizmu, którego wielkim orędownikiem był amerykański filozof⁴². „Państwo minimalne uważa nas za nienaruszalne jednostki, których innym nie wolno używać w określony sposób jako środka, narzędzia, instrumentu czy bogactwa; uważa nas za osoby mające indywidualne prawa i obdarzone wynikającą z tego godnością”⁴³. Państwo

³⁹ D. Parfit, *Reasons and Persons*, Oxford University Press, 1986.

⁴⁰ J. Lamont, *Distributive Justice*, The Stanford Encyclopedia of Philosophy.

⁴¹ Tamże.

⁴² J. Sanchez posługuje się wobec Nozicka zwrotem „*libertarian kid*” – dziecko libertarianizmu, <http://www.fee.org/publications/the-freeman/article.asp?aid=4335>

⁴³ R. Nozick, *Anarchia*, s. 388.

minimalne to takie, które chroni każdego przed każdym i przed zewnętrznym zagrożeniem, które zwalcza przemoc, oszustwo, kradzież i egzekwuje umowy. Poszerzenie sfery działań państwa o nowe obszary byłoby pogwałceniem ludzkich praw i wolności. W państwie minimalnym nie ma miejsca na bank centralny, roboty publiczne, państwowe szkolnictwo czy wspieraną przez państwo dobroczynność. Ten obszar aktywności jest zarezerwowany dla jednostek lub organizacji, które kierują się albo zyskiem, albo czynią to bezinteresownie⁴⁴. „Państwo minimalne jest najbardziej rozbudowanym państwem, jakie można usprawiedliwić. Każde bardziej rozbudowane państwo narusza ludzkie prawa”⁴⁵. Do sfery działań państwa nie należy też polityka przemysłowa, subwencje, antydyskryminacyjne ustawodawstwo⁴⁶.

Idea państwa minimalnego i sprawiedliwości legalistycznej jest wyrazem polemiki Nozicka z wizją sprawiedliwości i państwa opiekuńczego zaproponowaną przez kolegę z Harvardu Johna Rawlsa⁴⁷ w głośnej pracy „*Theory of Justice*”⁴⁸. Nozick w *Anarchia, państwo, utopia* zanegował koncepcję sprawiedliwości społecznej, która w latach 70-tych, kiedy Amerykanin napisał swoje największe dzieło, miała ugruntowaną pozycję. Podjął się próby obrony libertarianizmu zanim ekonomiści wolnorynkowi jak Hayek i Friedmannn świecili tryumfy zdobywając nagrodę Nobla. Sprawił, że libertarianizm stał się tematem filozoficznej dyskusji, zaczął być brany pod uwagę, chociaż ówczesny intelektualny establishment nie podzielił merytorycznej zasadności jego przewodnich haseł⁴⁹. Jak pisze J. Wolff studenci filozofii zareagowali na dzieło Nozicka w dwojaki sposób: albo uznając, że jego wnioski są tak „odrażające”, że w ogóle nie powinny być poważnie brane pod uwagę jako filozofia, albo że same te wnioski świadczą o tym, jak bardzo tezy Nozicka są zawodne. Po kilku latach Wolff wskazuje trzecią interpretację poglądów Nozicka: najogólniej mówiąc Nozick miał rację⁵⁰.

Publikacja *Anarchia, państwo utopia* przypada na okres w którym istnieje konsensus, że wolność i sprawiedliwość społeczna są z sobą kompatybilne, że egalitarne społeczeństwo oparte na redystrybutywnym opodatkowaniu, jest nie

⁴⁴ Por. J. Wolff, *Robert Nozick*.

⁴⁵ R. Nozick, *Anarchia*, s. 181.

⁴⁶ B. Doherty, *Anarchist in the Academy Robert Nozick*, Reason 24 I 2002
<http://reason.com/hod/bd012402.shtml>.

⁴⁷ <http://www.policylibrary.com/nozick/>.

⁴⁸ J. Rawls, *A Theory of Justice*, Oxford 1971.

⁴⁹ R.T. Long, *Robert Nozick, Philosopher of Liberty*, www.fee.org/publications/the-freeman/article.asp?aid=4335

⁵⁰ B. Doherty, *Anarchist in the Academy Robert Nozick*, Reason 24 I 2002
<http://reason.com/hod/bd012402.shtml>.

tylko etycznie właściwe, ale także racjonalnie istniejące i że może być oraz będzie osiągnięte i utrzymywane bez przymusu. J. Rawls przybrał ten konsensus w filozoficzną formę, opierając go na niepodzielnej triadzie: wolność, redystrybutywny podatek, państwo opiekuńcze. Nozick twierdził, że ten trójelementowy zestaw to twór chimeryczny, chmura retoryki, która nie ma żadnych racjonalnych podstaw. Żadna schematyczna zasada sprawiedliwości społecznej nie może się obyć bez ciągłej ingerencji w ludzkie życie, co potwierdza przykład Chamberlaina. To właśnie R. Nozick jest częściowo odpowiedzialny za to, że sprawiedliwość społeczna wypadła z głównego nurtu politycznej argumentacji (choć nie koniecznie z politycznych nadziei i planów)⁵¹.

Koncepcja państwa minimalnego i sprawiedliwości legalistycznej zjednała R. Nozickowi szerokie grono zwolenników i propagatorów. Nie brak jednak i licznych merytorycznych oponentów deprecjonujących założenia libertarianizmu i wykazujących braki tkwiące w tej radykalnej odmianie liberalizmu. Najistotniejsza luka, która jawi się w koncepcji Nozicka, oprócz już zasygnalizowanych w tej pracy, zwie się moralność. Niepowodzenia Nozicka w poszukiwaniu podstaw moralnych dla swej teorii oznacza, że pomimo nacisku na naturalne prawa i świętość indywidualnej wolności, *Anarchia państwo utopia* jest obroną prawa jednostki do wykorzystania swych zdolności dla jakichkolwiek celów, które ta jednostka wybierze⁵². Według A. Palmer wymowa z tego płynąca jest przytłaczająca: „morals are only for suckers, for those too stupid not to have ‘seen through’ them”⁵³. Negacja wszelkich argumentów za ograniczeniem praw silnych dla dobra słabych jest formą subtelnej wychwalania, kultywowania praw silnych, co może prowadzić do niepokojących efektów. Jak pisał Tukidydes: „kiedy te sprawy są rozważane przez racjonalnych ludzi, standard sprawiedliwości zależy od równości możliwości zmuszania, a zatem silni czynią to do czego mają siłę, a słabi akceptują to co muszą akceptować”⁵⁴.

Wolność od redystrybucji może łatwo zaowocować głębokim społecznym egoizmem, gdzie jednostki są zachęcane do konsumowania, a nie do troski o innych. Co więcej, tradycyjne prawa, jak prawo do opieki medycznej, edukacji stopniowo przekształcają się w towar, za który jednostka musi płacić. Zakaz redystrybucji implikuje coraz większe różnice między bogatymi, a biednymi, co w końcu obraca się przeciwko samej idei wolności, jest jej

⁵¹ A. Palmer, *The price of freedom*, The Spectator, 9. II. 2002, <http://phoenix.liunet.edu/~uroy/Labor/inequality/nozick-TSp.htm>

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

zaprzeczeniem. Biedni nie mają wolności do życia tam, gdzie chcą. Nie mogą sobie pozwolić na skorzystanie z pomocy prawnej. Dzieci z biednych rodzin nie są w stanie opłacić studiów, co jeszcze bardziej pogłębia różnicę między posiadającymi a nie-posiadającymi. Jest oczywiste, że wolność jest nierozdzielnie powiązana z pozycją ekonomiczną. Jeśli Nozick potwierdza wolność dla bogatych, to jednocześnie zdaje się zaprzeczać wolność biednych⁵⁵.

Nozick zdaje się mówić biednym: Możecie liczyć na pomoc bogatszych, lepiej od was sytuowanych, ale jeśli wasze nadzieje okażą się płonne to trudno. Nie macie prawa żądać od państwa wsparcia, bo realizacja waszych żądań odbyłaby się kosztem nas bogatych, a bez pogwałcenia naszej wolności dysponowania swymi dobrami, nie możecie zmusić nas do partycypowania w akcie państwowej pseudo-dobroczynności. Życie głodnego, potrzebującego staje się zależne od dobrego serca i miłosierdzia innych. Co jednak wówczas, gdy słowa piosenki „lecz ludzi dobrej woli jest więcej” będą niekoherentne z rzeczywistością? Czy *entitlement theory* jest jeszcze teorią sprawiedliwości, jeśli zgodna z majestatem prawa jest egzystencja człowieka na poziomie wegetacji? Nozick wielokrotnie podkreślał, że człowiek nie może być środkiem do celu, bo sam jest celem, że wymaga szacunku z racji swej godności. Czy jednak pozostawienie ubogiego samemu sobie bez możliwości pomocy ze strony państwa (bo przecież według libertarian ewentualnie przeznaczone na ten cel środki zostały uprzednio „bezprawnie” odebrane w formie opodatkowania innym) nie jest potraktowaniem go jak środka do poszanowania absolutystycznie rozumianego *exclusive property right* innych? Gdzie jest troska o jego godność? Zawężenie funkcji państwa minimalnego do zapewnienia bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego oraz do wymuszania, egzekwowania umów czyni z państwa twór o *par excellence* rudymenarnych płaszczyznach działania. Wtłoczenie edukacji (na wszelkich poziomach) i służby zdrowia w wolnorynkowy żywioł, jak postuluje libertarianizm niesie z sobą szereg zagrożeń. Co z tymi, których nie stać na opłacenie nauki swych dzieci w szkole podstawowej, nie mówiąc o wyższych szczeblach edukacyjnej drabiny? Kogo zadowolą odpowiedź „no trudno”, „ja nie muszę, lecz mogę ci pomóc, ale tego nie chcę czynić” udzielone dziecku, które nie znalazło filantropa, czy mówiąc bardziej współcześnie sponsora gotowego opłacić jego edukację? Czy krokiem do przodu, czy też czasem cofaniem się nie jest libertarianizm postulujący, obrane w na pozór racjonalną argumentację, prawo dzungli, w którym przetrwać może tylko ten silny, bardziej operatywny?

⁵⁵ M. Kingston, Rawls -v- Nozick: L. Brown *Liberty for all, or just the rich*, The Sydney Morning Herald, 9 IX 2003.

Przywołany przykład Chamberlaina mógłby sugerować, że sprawiedliwość legalistyczna jest logiczna, a wszelkie próby jej zdyskredytowania mało racjonalne. Zgodzić się wypada, że zasada sprawiedliwości transferu nie rodzi większych aporii. Odnosi się ona jednak, a przynajmniej tak być powinno, wyłącznie do relacji horyzontalnych między jednostkami, nawiązującymi stosunki cywilnoprawne. Zasada ta nie może przeczyć potrzebie istnienia wertykalnych prawoadministracyjnych więzów pomiędzy jednostką, a państwem. Przejście części dóbr jednostki w formie opodatkowania na państwo nie pogwałca więc sprawiedliwości transferu (choć zdaniem libertarian neguje kantowski imperatyw praktyczny i pogwałca *self-ownership*). Trudno też znaleźć kontrracje wobec tego fragmentu trzeciej reguły nozickowskiej *entitlement theory*, zgodnie z którą dopuszczalna jest rektyfikacja w postaci redystrybucji dóbr, gdy aktualny stan alokacji tych dóbr powstał przez pogwałcenie zasady transferu.

Koncepcja sprawiedliwości Nozicka załamuje się, gdy przystępujemy do głębszej analizy pierwszej reguły tej koncepcji – sprawiedliwości nabywania, zawłaszczenia (*justice of acquisition*). Zmodyfikowana klauzula Locke'a zdaje się nie wytrzymywać naporu krytyki. Przywołane w tej pracy zarzuty względem *justice of acquisition* czynią tym samym koncepcję amerykańskiego filozofa znacznie mniej adekwatną do realiów współczesnego nam świata, aniżeli mogłoby się to *prima facie* wydawać. Przede wszystkim jednak ocena sprawiedliwości legalistycznej jest determinowana oceną założeń całego libertarianizmu i koncepcji państwa minimalnego, skoro *entitlement theory* wpisuje się w myśl libertarianizmu, jako jej integralna całość. O krytykę zaś libertarianizmu tym łatwiej, gdyż wedle oponentów Nozicka, amerykański filozof nie przedstawił dowodów, które by potwierdzały postulowane przez niego założenia tej skrajnej odmiany liberalizmu. Stąd uszczypliwe określenie jego koncepcji jako „*libertarianism without foundations*”⁵⁶. Nozick niestety nie podjął wyzwania w zdyskredytowaniu tego zarzutu, jak i wielu innych częściowo w tej pracy przywołanych. Jak sam żartobliwie stwierdził⁵⁷, nie chce pisać *Anarchia, państwo, utopia II*⁵⁸.

⁵⁶ T. Nagel, *Libertarianism Without Foundations*, Yale Law Journal 85 (1975), s. 136-149.

⁵⁷ *The Economist*, 31. I. 2002, http://www.economist.com/books/displayStory.cfm?Story_ID=965401.

⁵⁸ Zainteresowanych problematyką libertarianizmu i sprawiedliwości legalistycznej, a chcących tematykę tę zgłębić w stopniu daleko dalszym, aniżeli zostało to nakreślone w tej pracy pozostaje mi odesłać do językowo bogatej i barwnej literackiej spuścizny R. Nozicka i jego krytyków oraz interpretatorów: Murray, N. Rothbard, *Robert Nozick And The Immaculate Conception Of The State*, Journal of libertarian studies, Vol. 1, No. 1, s. 45-57,

SUMMARY**Justice from libertarian perspective by Robert Nozick**

The concept of justice by Robert Nozick is one of the best known versions of procedural (formal) justice. The philosopher is a representative of libertarianism, a radical form of liberalism. The main aspect of his theory of justice is (a licence) a certificate of a person who governs his own goods. Nozick postulates to introduce the term *justice in holdings*, which is analyzed on three levels: justice of acquisition, justice of transfer and justice of rectification. Nozick defines his theory of justice as an entitlement theory and emphasizes causative relationships between the distribution of holdings and work or refrainment from working. The author in his article presents the most important fundaments of the concept of justice.

Pergamon Press 1977, J. Paul, *Nozick, Anarchism, and Procedural Rights*, Vol. 1, No. 4, s. 337-340, Pergamon Press 1977, David Schmidtz (red.) *Robert Nozick*, Cambridge University Press, 2002, M. O'Keefe, *World Ownership is Not Compatible With Self-Ownership: A Defence of Robert Nozick Against G.A. Cohen*, Philosophical Notes No. 20, Libertarian Alliance, London, 1992., T. Nagel, „*Libertarianism Without Foundations*”, w: J. Paul, (red.), *Reading Nozick*, Basil Blackwell, Oxford, 1981., W. Kymlicka, *Contemporary Political Philosophy*, Oxford University Press, 1990, A. Lukasova, *Nozick's libertarianism: Qualified defence*, Philosophical Notes, No. 32, Libertarian Alliance, Londyn 1995. L.P. Francis and J.G. Francis, *Nozick's Theory of Rights: A Critical Assessment*, „*Western Political Quarterly*”, 39 (1975) s. 634. N. Cooper, *Justice and Historical Entitlement*, „*Canadian Journal of Philosophy*”, 7 (1977), s. 799f.